

**De:** Zdzisław Beksiński [bex@acn.waw.pl]

**Envoyé:** lundi 8 mars 2004 19:54

**À:** Piotr Dmochowski

**Objet:** 8.3.2004

Warszawa: poniedziałek, 8 marca 2004

Niestety nie znam nawet dokładnego brzmienia tego cytatu. Zdumiejesz się chyba, ale jego źródłem dla mnie jest Piotr Dmochowski. Gdy jeszcze spisywaliśmy umowę lub niewiele później, a w każdym razie w trakcie trwania naszej umowy, powołałeś się ten tekst i powiedziałeś, że pochodzi z Talmudu. Podobno powiedział Ci to Twój ojciec. Gdy po latach powołałeś się na ten sam tekst ze wskazaniem na Biblię, poprawiłem Cię, że tekst pochodzi w Talmudu. Tyle wiem. Sam nigdy na ten tekst nie trafiłem. Wiele rzeczy jakie wiemy zawdzięczamy czemuś zasłyszanemu. Jeśli chcesz go gdzieś zacytować, zrób to tak jak robię ja, gdy nie jestem pewien ani źródła ani dokładnego brzmienia. A więc nieźle zabrzmiało by „Jak uczą (powiadają, informują et c) święte księgi to... i tak dalej”. Wtedy jeśli nawet się okaże, że cytat pochodzi z Koranu, nikt Ci niczego nie zarzuci. Lub „zważywszy na opinię dawnych mędrców” i tak dalej. Można wymyślić cały szereg figur retorycznych w zależności od rodzaju tekstu, który piszesz. Przecież nie piszesz chyba tekstu naukowego, gdzie wymagane są przypisy i ścisłość, lecz albo list albo dziennik albo esej. Za każdym razem taka forma jest dopuszczalna. Można walnąć tekst w cudzysłowie, a potem dopisać np.: wszyscy to chyba pamiętamy. Nikt tego nie pamięta, ale nikt też się nie wychyli, a jeśli nawet to przecież nie skłamałeś.

Zdzisław